

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Konrada.
Jutro: Nicefora.
Pojutrze: Eleonory.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 7 13 zach. 5 16.
Jutro: » 7 11 » 5 18
Pojutrze: » 7 9 » 5 20.

Mowa posła dra Skarzyńskiego

wygotowana w sejmie pruskim podczas obrad nad etatem rolnictwa dnia 8. lutego.

Na wstępie swej mowy zwrócił się poseł do nowego ministra rolnictwa p. Arnim z Kriewem, zalecając pokrótce niektóre środki ku oddzieleniu własności ziemskiej. Następnie przeszedł do sprawy braku robotników rolnych i mniej więcej tak wywodził. Mości Panowie! I ja uznaję, że to jest sprawa bardzo ważna, ale dopóki sprawy ekonomiczne mieszają się z polityką, to nie uda się złemu zaradzić. Pan minister podał jako główną przyczynę nadmierne wysokie ceny ziemi i wywodził, że spowodowanie robotników rolnych z zagranicy braku ich pokryć już nie jest w stanie. Podniósł też, że pod tym względem może być jeszcze gorzej, gdyż państwa sąsiednie zakazają prawdopodobnie swym robotnikom rolnym wychodzić na robotę do Prus i Niemiec. Słusznie też zalecił p. minister, aby pomyślano wczasu o tem, aby w to miejsce dostać innych robotników.

Ale pod tym względem są wielką przeszkodą komisya kolonizacyjna i ustawa osadnicza. (Bardzo słusznie! — u Polaków.) Ceny ziemi podskoczyły najbardziej tam, gdzie działa komisya kolonizacyjna. Jeżeli się zakazuje ziemię kupować, to ceny za nią natychmiast spadną.

Ale i takie obniżenie cen ziemi tylko wtedy przyczyni się do zaradzenia brakowi robotnika, jeżeli pozwolicie osiedlać się i polskim robotnikom, a nie tylko samym niemieckim, jak to na wschodzie teraz się dzieje.

M. p., przecież nie musicie rozumieć, że nie macie poprostu dość robotników niemieckich, aby osiedlić nimi te wielkie obszary ziemi na wschodzie! Zawrzejcie więc z nami Polakami i wogóle Słowianami uczciwy pokój, a cała sprawa robotnicza i sprawa wewnętrznej kolonizacji łatwo uregulowana zostanie.

Przy waszej dzisiejszej polityce wywłaszczania Polaków, macie daleko na zachodzie naszego kraju nie tylko sezonowych polskich robotników, ale polskich fornal, ratai i parobków, bo rząd musi często zamykać oczy i nie wydała ich na zimę. Wyjątki takie nie rzadko się zdarzają i niemieccy właściciele tak samo na zachodzie, jak na wschodzie, zatrzymują robotników polskich przez cały rok.

Z właścicielami polskimi obchodzą się naturalnie inaczej — a p. minister rolnictwa może nawet nie wie, że w Poznańskim bywają landraci, którzy polskimi właścicielom odmawiają pozwolenia na sprowadzenie robotnika, dopóki strejk szkolny nie ustanie. (Słuchajcie! Słuchajcie! — u Polaków.)

Jeden z moich kolegów posiada podobny ukaz landrat i zamierza przedłożyć go p. ministrowi, aby dowiedzieć się, czy ten sam minister który tak dobitnie przedstawił brak robotnika wie też o tem, że sprowadzanie robotnika z zagranicy w ten

sposób właścicielom Polakom ograniczaniem bywa.

Przecież my Polacy musimy płacić takie same podatki jak wy, panowie, a nikt nam feniga nie wróci, tak jak wam. — A takie postępowanie jest pod każdym względem niesłusznem!

Dalszem złem M. P., jest złe obchodzenie się z polskim robotnikiem! I tak dnoś mi jeden kolegów z Prus Zachodnich, że robotnikom zatrudnionym przy pracach leśnych, chociaż mieli 6-letni kontrakt, już po 3 latach wypowiedziano zajęcie i to jedynie dla tego, ponieważ ich dzieci uczestniczyły w strejku szkolnym! Z początku wprowadzie tego powodu im nie podano, lecz powołano się na paragraf, według którego wolno wywalić zaraz takich robotników, którzy dopuścili się kradzieży leśnej. Gdy jednak odośni robotnicy zagrozili skargą, ponieważ podobnej winy nie popełnili, powiedziano im prawdę. A więc dla strejku dzieci wydalono biedaków z pracy! (Słuchajcie! Słuchajcie! — u Polaków.)

M. P., jeżeli tak z robotnikami postępujecie, to nie możecie się dziwić, że wam brak robotników dokucza. (Bardzo słusznie! — u Polaków.)

Tak, panowie, takie traktowanie robotników polskich jest niejako trucizna, która wyrosła na polu waszej polityki przeciw polskiej i wam samym okropnie szkodzi, gdyż powoduje brak robotnika. Wszak znana jest rzecza, że nawet koloniści Niemcy osiedleni przez komisję kolonizacyjną, zatrudniać muszą po większej części robotników Polaków, gdyż Niemców ku temu jest mało.

Jeżeli więc nawet komisya kolonizacyjna, która gospodaruje z kasy rządowej, a której jedynym celem jest germanizacja, nie może własnym kolonistom dostarczyć niemieckich robotników, to rząd i całe kresy wschodnie doprawdy wzięść ich podstatkiem nie mogą!

M. P., to co tu mówiono o tworzeniu osad robotniczych, było wprawdzie piękne, ale zarazem dla nas Polaków bardzo gorzkie. Jeżeli bowiem szczęście jest dla robotnika, jeżeli dojsz może do kawałka własnej ziemi i własnej chaty, to jakże to nas boleć musi, że naszym robotnikom polskim przez ustawę osadniczą odcięto drogę do tego szczęścia! (Wielka prawda! — u Polaków i centrowców.)

A jedynym występkiem, który to sprawa, jest ten, iż urodzili się i czują się Polakami!

Panie ministrze! Jeżeli pan masz rzeczywiste szczere zamiar usunąć brak robotnika rolnego, to postaraj się o zmianę polityki, wrogiej Polakom! Bo tylko wtedy będziesz pan mógł prowadzić prawdziwą dobrą politykę rolną! (Brawo! — u Polaków.)

Sejm pruski

obradował w piątek nad etatem ministra sprawiedliwości. Z polskich posłów przemawiał p. Mizerski i poruszył sprawę o wyczynach sławnych wyroków, na mocy których

rodzicom odebrano dzieci za to, że im zabronili brać udziału w niemieckiej nauce religii i oświadczył, że odośni sędziowie dopuścili się naruszenia prawa. Mówca przytoczył jeszcze cały szereg dowodów nierównego obchodzenia się z Polakami na sądach.

Nowy minister sprawiedliwości Beseler odpowiedział na wywody posła Mizerskiego według starej metody. Nie potępił tych niemożliwych wyroków, tylko oświadczył, że rodzicom tych dzieci służy prawo wniesienia — zażalenia. Zapewniał także, że na wydanie owych wyroków nikt nie wpływał.

Minister myśli swoje, a ludność polska także swoje.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Anarchiści zaczynają także w Niemczech uprawiać propagandę antymilitarną. W Berlinie zwróciła policja swą uwagę na grono osób, które wciąż zbierały znaczne sumy rzekomo na agitację przedwyborczą pośród robotników. Wydało się to policji trochę podejrzanem i przyłapała dwie najbardziej podejrzone osobistości, Holandczyka i Belgijczyka. W ich kuferekach znaleziono wielką ilość druków, pochodzących z Holandji. Pisma te miały tendencje antymilitarne, a miano je rozdzielać po koszarach berlińskich. Aby omylić bacność władzy była okładka koloru czarno-biało-czerwonego i widniał na niej orzeł pruski.

— Centrum nie przyjmuje prezydium w parlamencie niemieckim. Niektóre dzienniki donoszą, że centrum z powodu opozycyjnego stanowiska, jakie zajmie w parlamencie, zrzeknie się wyboru swego przedstawiciela na prezydenta parlamentu, a zadowoli się jedynie pierwszą wiceprezydenturą. Jako prezydenta wymieniają konserwatystę hr. Udo Stolberga, jako pierwszego wiceprezydenta centrowca barona Hertlinga, jako drugiego wiceprezydenta liberała Paaschego.

— Socjaliści pruscy odłożyli pierwotnie swój zjazd partyjny do wiosny. Ponieważ jednak wybory tak źle wypadły, więc zarząd postanowił odłożyć zjazd aż do Bożego Narodzenia, aby nie obradować pod wrażeniem klęski.

— W wyborach uzupełniających w okręgu pleszewsko-wrzesińskim otrzymał kandydat nasz adwokat Władysław Seyda według urzędowego obliczenia 14,938 głosów, kandydat Niemców Mylius 3160; rozstrzelonych głosów było 31. W porównaniu z wyborami głównymi z dnia 25 stycznia otrzymał obecnie kandydat nasz w tym okręgu 109 głosów mniej, a kandydat Niemców 388 mniej.

— O przymusie świadczenia przed sądem piszą z Gniezna do berlińskiego »Vorwärtsu«: »Dnia 20 października roku zeszłego powołano na świadki w śledztwie przeciwko księdzu proboszczowi Piotrowiczowi 60 letnią Maryję Nowakowską. Miała ona zeznawać o dwóch kazaniach, które ks. Piotrowicz wygłosił 13 i 16 października.

Na marzec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać. Niechaj nikt w obecnych ciekawych, a dla nas Polaków ciężkich czasach nie pozostanie bez dobrej polskiej gazety. Pamiętajmy, że oświata ludu dokona cudu.

„Gazeta Olsztyńska“ wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na marzec na wszystkich pocztach 34 fen., z odnośnikiem w dom przez listowego 42 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 18-go lutego 1907.

— Zmiany posiadłości. Restaurator p. Jorgsen sprzedał swoją oberżę »Bürgergarten« przedsiębiorcy budowlani p. Bartsch z Królewca za 45,000 m. — Restaurator p. Gotschalk sprzedał swą posiadłość z restauracją »Schwarzer Adler« karczmarzowi p. Flakowskiemu ze Stryjewa za 54,000 m. Sekretarz powiatowy p. Kukliński sprzedał swój budynek w ulicy Szylera zegarmistrzowi p. Rutkowskiemu za 56,000 m.

— Głodomór Ricardo Sacco, który w ubiegłym lecie także w Olsztynie się popisywał, ukończył w tych dniach 45 dniowy post w Londynie. Sacco postanowił z własnej woli jeszcze 4 dni nad oznaczony czas, a więc 49 dni bez jada wytrzymać i dokazał swego.

— Sprzedaż mierzwy koni miejskich na czas od 1 kwietnia 07 do 31 marca 08 nastąpi w poniedziałek, 25 lutego przed poł. o wpół do 11-tej na tutejszym urzędzie bu-

jakieś — odpowiedział służący, któci się z każdym.

Harry zdumiał.

— Przecież właścicielka willi jest stara i brzydka?

— Broń Boże, właścicielka jest młoda, piękną dziewczyną sierotą, ale podobno posiada ogromny majątek.

Harry był teraz przekonany, że piękna nieznajoma, którą widział w ogrodzie, była samą właścicielką sąsiedniej willi.

— Nie powtórz nikomu, co mi właśnie powiedziałeś — napomniiał służącego, podając mu sztukę złota. — Ale staraj się wybadać jeszcze dokładniej służącego naszej pięknej sąsiadki, czy słyszysz?

Po tych słowach opuścił willę pani Johnson. Przechodząc obok domu pięknej nieznajomej, spojrzawszy mimowolnie ku zasłoniętym ciężkimi firankami jedwabnymi oknom i stanął jak wryty. W tej chwili bowiem firanki się rozchyliły, ukazując cudownie piękną głowę dziewczyny, wpatrującej się w niego z wielkim zajęciem. Tak, nie mógł wątpić, że spojrzenie to jest przeznaczone dla niego, teraz nawet zdawało mu się, że nieznajoma do niego się uśmiechała. Wtem firanka się zamknęła, urocze zjawisko znikło i Harry Black, jakby zbudzony ze snu, pospieszył dalej.

Kiedy nazajutrz odwiedził narzeczoną, pani Johnson i Irena już go oczekiwały z niecierpliwością. Przywitawszy zaledwie narzeczoną, zaczął:

— Przypadkiem udało mi się już wczoraj dowiedzieć się niejednego o naszej nowej sąsiadce. Podobno.....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowakowska odmówiła zeznań, za co ukarano ją 100 markami lub w razie niemożności zapłacenia 20 dniami aresztu. Dla wymuszenia z Nowakowskiej świadectwa wtrącono ją zaraz do więzienia. Po odsiedzeniu dwóch dni, zażądała, żeby ją zaprowadzono do biura. Tam zapewniała, że dnia 13 października wcale nie była obecna w kościele a dnia 16 października znajdowała się wprawdzie w kościele, ale tak oddalona była od ambony, że nie mogła dosłyszeć słów księdza proboszcza. Ponieważ uboga kobieta nie mogła zapłacić owych 100 marek, musiała odsiedzieć areszt od 2 do 22 stycznia. Powtarzając te szczegóły »Frankfurter Ztg.« (nr. 43), dodaje od siebie: »Zastosowanie w tym przypadku przymusu świadczenia i natychmiastowe wtrącenie kobiety do więzienia, było najniestósowniejszym. Polityce przeciwpolskiej nie wyrządzi się w ten sposób przysługi.«

— **Z Rosyi.** O zamachu na byłego prezesa ministrów rosyjskich hr. Wittego, donoszą jeszcze z Petersburga, że maszynę piekielną znaleziono o godzinie 11 wieczorem w piecu jednego pokoju, który pierwiej zajmowała córka Wittego. Obecnie pokój ten jest opróżniony. Drewniana skrzynia, w której się maszyna znajdowała, była owinięta w białe płótno. Bomba była wypełniona bardzo silnym materiałem wybuchowym. Przypuszczano, że skrzynię wrzucono do pieca przez komin. Jest to jednak nieprawdopodobnem, gdyż białe płótno było nie zabrudzone. Nazajutrz rano znalazł kominiarz w innym kominie sznur, a w piecu pokoju jednego ze służących drugą maszynę piekielną tej samej konstrukcji, jak pierwsza. Prząd zęgarowy pierwszej maszyny piekielnej był nastawiony na godzinę 5 i pół, wskazówka zaś drugiej maszyny była ustawiona na godz. 8. Także płótno, w które była owinięta ta maszyna, było zupełnie czyste.

— **Belgia.** Z Brukseli donoszą: Podczas przejazdu okrętu szwedzkiego »Olaf« ze Sztokholmu do Antwerpii straciło życie wskutek zaccadzenia gazem węglowym czterech podróżnych. Między nimi jest znany rewolucjonista rosyjski Jankiel Czerniak, o którego wydanie toczyły się rokowania (układy) między Petersburgiem a Sztokhol-

146)

Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Zamiast odpowiedzi, Harry Black wskazał ręką przez kratę, zarośniętą gęsto dzi kiem winem.

— Dama jakaś — szepnęła pani Johnson. W ogrodzie, należącym do sprzedanej niedawno willi, przechadzała się kobieta jakaś, ale nie odrażająco brzydka i stara — jak twierdził Harry — nie, młoda, piękna istota o popielatych włosach.

Pani Johnson przyglądała się nieznajomej dosyć długo przez lornetkę, a potem zauważyła:

— Wygląda zupełnie na damę z lepszego towarzystwa. Prawdopodobnie jest to krewna, a może nawet córka naszej nowej sąsiadki.

— Wątpię bardzo — zauważył Harry. — Nowa sąsiadka nasza jest podobno zupełnie sama na świecie, ale może to jest jej panna służąca, albo też dama do towarzystwa.

Pani Johnson się uśmiechnęła.

— Mój kochany, możesz mi wierzyć, że ta dama tam nie należy do służby. Ma na sobie brylanty, które same w sobie reprezentują już ładny majątek; spojrz tylko, co za wspaniałe naszyjnik, co za pyszne kolczyki.

Harry musiał pani Johnson przyznać rację.

— Czy mam się dowiedzieć, kto to jest? — zapytał żywo.

— Tak, zrób to, Harry, ale jaknajostrożniej, bo nie powinno się nigdy okazywać zbyt ciekawości.

mem, a którego rząd szwedzki wydać nie chciał. Czerniak następnie dobrowolnie opuścił Szwecję — i w drodze w ten sposób zakończył życie.

— **Francya.** Król Edward angielski, który, jak wiadomo, bawił niedawno w Paryżu, miał poczynić kroki celem pojednania Francji z Watykanem.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Dawniejszy kapelan warmiński, ks. Michał Reddig, umarł 20 stycznia na miejscu pielgrzymek w Mariaseesat pod Giebitz w Dolnej Austrii.

Chelmińska dyecezya. Najprzew. ks. biskup pod dniem 4-go bm. rozporządził, że te osoby ze stanu robotniczego, które z wiosną szukają pracy poza dyecezyą, obowiązek św. Komunii Wielkanocnej spełnić mogą już od pierwszej niedzieli postnej począwszy tego roku, a w przyszłych latach już nawet od niedzieli starozapustnej.

— † W samą środę popielcową rano umarł w Chojnicach emerytowany ks. Krystyan Felckowski. Urodził się w Lubianach 13 września 1846 roku. Niech odpoczywa w pokoju!

Poznań. Dnia 12go bm. wieczorem umarł na udar serca ks. prob. Wojciech Andersz ze Skarboszewa. Urodzony w roku 1850, na kapłana wyświęcony został 1873 roku, a od roku 1897 był proboszczem w Skarboszewie. Od dłuższego czasu cierpiący, pełnił gorliwie obowiązki duszpasterskie ten kapłan, zazywający wielkiego szacunku wśród swoich parafian. S. p. ks. Andersz należał też do tych księży, którym na podstawie paragrafu 130 a wytoczono proces o namawianie do strejku z ambony. Dnia 31 stycznia skazany został na 4 tygodnie więzienia fortecznego. Kara ta stała się niewykonalną.

Biuro Informacyjne

Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

aprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen). Telefon 1640.

Harry się podniósł.

— Czy już odchodzisz? — zapytała Irena z wymówką.

— Muszę, moja droga! Kilka przyjaciół zaprosiło mnie na przechadzkę łodzią. U-mówiliśmy się, że o czwartej spotkamy się na dworcu centralnym.

Pocałował panią Johnson w rękę. Irenę pczegnał w ten sam sposób, bo wiedział, że jej matka każde poufalsze zbliżenie się gotowa zganić jako nieprzyzwoitość. Potem opuścił park, aby pospieszyć na dworzec centralny. Przechadząc przez willę, spotkał w korytarzu starego służącego, na którego zawołał:

— Charly, chodź tu, mam dla ciebie małe polecenie.

Stary lokaj, który na napiwki był bardzo czuły, szybko się przybliżył.

— Słuchaj, chodzi o to, żebyś się dowiedział jaknajwięcej o nowej właścicielce sąsiedniej willi.

— Dobrze, panie.

— Przedewszystkiem chcemy wiedzieć, kto ona jest, jak się nazywa i kto będzie tu mieszkał razem z nią.

— Cokolwiek już wiem, panie.

— Dlaczego od razu mi tego nie powiedzieliście?

— Bo wiem jeszcze za mało. Służący który został tam wczoraj przyjęty i którego znam z dawniejszych czasów, powiedział mi dziś rano, czego się dotychczas dowiedział.

— Dalej! dalej!

— Nowa sąsiadka nazywa się Norton, jest zupełnie sama, ma przy sobie tylko jakąś kobietę, ale i tę podobno od niedawna dopiero.

— Kobieta? — wtrącił Harry — tak, tak, młoda kobieta.

— Ale gdzie tam, to stare straszdyło

downiczym. Warunki ogłoszone będą w terminie.

— Petycyje drukowane w sprawie udzielania polskiej nauki religii, wysyłamy na żądanie darmo i franko.

Prosimy też donieść nam, z których miejscowości petycyje wysłane zostały i ilu podpisami pokryte były.

— Kounikat sekcji prawno-politycznej »Straży«. W ostatnim czasie regencya w Gdańsku i Kwidzynie wysyła do ojców rodzin, których dzieci nie chcą się uczyć religii po niemiecku, zawezwania, by w przeciągu 3 dni postarali się o to, żeby dzieci ich rozkazom władzy szkolnej były posłuszne, w przeciwnym bowiem razie regencya karą 30 marek, a potem dalszemi wyższymi karami, które mogą dojść do 300 mk. Jedynym środkiem jest zażalenie przez regencyę do ministra; droga procesu administracyjnego (Klage im Verwaltungsstreitverfahren) jest tu zupełnie wykluczona, jak to już w podobnych przypadkach najwyższy sąd administracyjny w Berlinie kilkakrotnie rozstrzygnął. Sekcja prawna »Straży« podaje niemiecki tekst zażalenia, który wszystkim interesantom na żądanie dostarczymy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Z tutejszego więzienia karnego zbiegł w czwartek więzień Urban. Zrobił on w piecu swej celi otwór, przez który następnie zbiegł.

* **Biskupiec.** W środę wieczorem o 7-mej wybuchł ogień u mistrza stolarskiego p. Jendrzyckiego w ulicy Ogrodowej. Od żelaznego pieca zapaliła się ściana drewniana i belki. Przybyła natychmiast straż pożarna zdołała ogień w zarodku stłumić.

* **Ostród.** Powiesiła się w piątek robotnica Brink. Mąż jej złamał sobie niedawno nogę i leży ciężko chory w lazarecie. Tem się B. tak zmartwiła, że popełniła samobójstwo.

* **Pasym.** Ponieważ zachodzą tu wciąż jeszcze wypadki tyfusu, wydany został surowy zakaz używania wody z jeziora Kalben, stwierdzono bowiem, że woda ta jest bardzo zdrowiu szkodliwa. Ponieważ mamy tu tylko 2 pompy, przeto wkrótce odczuć się da brak zdrowej wody.

* **Milomłyn.** Gospodarz Krause z Kunzendorfu wioził drzewo do tartaku. Do pomocy zabrał sobie K. 16 letniego chłopaka Rubacha. W drodze naraz tylna część drzewa się załamała a drzewo przyduśliło Rubacha i przygniotło go tak niebezpiecznie, że na drugi dzień zmarł.

* **Więckowy.** W noc z niedzieli na poniedziałek spalił się dom wymiennika Burdzyńskiego. Przy tej sposobności B. poparzył się w niebezpieczny sposób, iż nie miał nadziei, że wyzdrowieje.

* **Lec.** Gospodarz Czaliński z Kamionek, odwiózłszy córkę na dworzec, wracał samianami przez zmarznięte jezioro Mamry. Nagle konie się spłoszyły i wyrzuciły sanie. Czaliński wypadł i potłukł się straszliwie. Dopiero po kilku dniach znaleziono go jako trup.

Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Kowalewo.** O niezwykle wypadku donoszą zachodniopruskie gazety niemieckie. Oto umarła tu pewna uboga miejska. Gdy nadszedł czas pogrzebu, udało się kilku krewnym do izby zmarłej, zabrało trumnę i zaniósł ją na cmentarz, gdzie niebawem nastąpił pogrzeb. Kilku krewnych i też znajomych, udawszy się następnie do mieszkania nieboszczki, chciało między siebie rozdzielić pozostałe po niej rachunki. Jakież było atoli ich zdziwienie, gdy wszedłszy do izby spostrzegli ciało w łóżku. Wykazało się, że pochowano próżną trumnę a ciała zapomniano. Pogrzeb odbył się rzeczywiście jeszcze raz.

* **Elbląg.** Niezwykle zjawisko natury obserwowano tutaj dnia 7 bm. przed wschodem słońca. Na kilka minut przed ukazaniem się tarczy słonecznej wzniósł się na nieboskłonnie w górę ogniste promienie w postaci rakiet, przyczem huk podobny do strzału wstrząsnął powietrzem. Zjawisko trwało około 3 do 4 minut. Gdy słońce

stało już dosyć wysoko na niebie, wystrzelił z niego nagle promień ognisty około 15 metrów długi, a pół metra szeroki, wznoszący się prostopadle ponad tarczą słoneczną. Z promienia tego wybuchały pasy ogniste zygzakiem w formie rozet. Zjawisko trwało około 5 minut, poczem zwoła zgasto.

* **Brodnica.** Gościnnie p. Wrzeszczewski sprzedał swą oberżę »pod lipą« w Michałowie p. Kendziorze z Gaieżna.

* **Ilawa.** W środę przed południem zastrzelił się w swem mieszkaniu policyjant Paul, którego wskutek pijaństwa zwolniono ze służby.

* **Swiecie.** Cukrownia w Swieciu ogłosi prawdopodobnie bankructwo, a to głównie z powodu rozrzutności ostatniego dyrektora Paaschke'go. Akcyonaryusze wyznaczyli 200 tysięcy marek na przebudowanie fabryki. On tymczasem zużył 400 tysięcy marek, tak, że cukrownia, posiadająca już 400 tysięcy marek długu, musiała się o dalszych 150 tysięcy marek postarać, ażeby uchylić konkurs. Na dobitkę zameldował konkurs dzierżawca Starogrodu Krech, któremu cukrownia pożyczyla swego czasu 120 tysięcy marek.

* **Pelplin.** Zwłoki sekretarza sądowego Podębskiego znaleziono na polu leśniczego Glesa. Stwierdzono, że nieszczęśliwy starzec zmylił drogę, idąc z Nowejcerkwi do Pelplina i zamiast udać się w stronę Pelplina, błądził po łąkach. Znaleziono też blizny na ciele, ale morderstwo jest wykluczone, bo znaleziono na zwłokach i pieniądze i klejnoty rozmaite, jak pierścienki i zegarek.

* **Wielkie Trąbki.** W lasach królewskich spadło przepitowane drzewo na młodego robotnika Milbradta i zgruchotało mu prawą nogę. Nieszczęśliwy musiał odbyć kilkomiłową podróż sankami do Starogardu, do lazaretu, bo w Skarszewach nie było lekarza, któryby go mógł zaopatrzyć.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** Zona tutejszego porucznika Wuesta znalazła śmierć w wannie do kąpieli. Niewiadomo, czy raził ją paraliz w wodzie, czy też utonęła skutkiem nagłego omdlenia. Młoda stósunkowo kobieta pozostawia czworo nieletnich dzieci.

* **Poznań.** Procesy »Postępu«. Odpowiedzialny redaktor »Postępu«, p. Julian Trocha, stał przed poznańską izbą karą oskarżony w czterech przypadkach o § 110 (wzywianie do nieposłuszeństwa wobec władz) a w jednym o podburzanie do gwałtów. Ostatniego miał się dopuścić w artykule w num 219 »Postępu«, zatytułowanym »Pruskie czapki i obrazy«. Według wniosku prokuratora skazany został w tym przypadku na 3 miesiące więzienia. W czterech procesach o § 110 skazany został p. Trocha dalej na 6 tygodni więzienia, 250, 150 i 200 mk. kary. Razem wynoszą kary w pięciu procesach 4 miesiące i 2 tygodnie więzienia i 600 mk. kary. W jednej sprawie nastąpiło uwolnienie oskarżonego.

* **Murowana Goślina.** Władysław Jasiński, syn obywatelki tutejszej Nepomuceny Jasińskiej, obecnie sekretarz magistracki w Oliwie, w Prusach Zach., przybrał wielce kulturne nazwisko: »Willibald Beyer«.

Ze Ślązka.

* **Zabrze.** Mimo ciągłych przestróg w gazetach znajdują się jeszcze łatwowierni ludzie, którzy ufają byle oszustowi, jeżeli ten ma jak to mówią dobrą gębę. I tak znowu teraz przytrzymała policya aż dwóch takich oszustów, którzy sprzedawali leki, mające niby leczyć wszelkie choroby. W rzeczywistości była to jakaś mieszanina zupełnie bezwartościowa. Oszuści mieli tu na swoje leki dobry odbyt i kazali sobie za nie dobrze płacić. Obydwoh wpakowano do »kozy« i wytoczony im będzie proces o oszustwo.

* **Gliwice.** Gazety niemieckie zapowiadają, że kopalnie górnośląskie znowu podwyższają ceny węgla. W tych dniach ma się odbyć w Katowicach zebranie właścicieli kopalń i na tem zebraniu ma zapasć odnośną uchwałę. Podwyższenie ceny węgla nastąpi prawdopodobnie od 1 kwietnia

a wynosić będzie 50 fen. do 1 mr. na tonie. Zwykle na wiosnę węgiel stawał się tańszy, w tym roku zaś będzie droższy.

Z obczyzny i zniaragcy.

* **Madryt.** Pomarańcze na ręk przyszły mogłyby być znacznie droższe niż zazwyczaj bo ogromne śniegi spadły w całej prawie Hiszpanii i zmroziły kwiecie pomarańcz. — Na szczęście inne kraje południowe coraz więcej dosyłają nam tego towaru. Jak się to czasy zmieniły! Przed 50 laty za jedną pomarańczę średnią płacono 60 fen., dziś są tańszymi od naszych tu w kraju urosłych jabłek i gruszek.

Rozmaitości.

Nieszczęście z torpedowcem. O wielkim nieszczęściu donoszą z Lorient w Francji, jakie spotkało nowy torpedowiec francuski nr. 339.

Rzeczona łódź torpedowa przedsięwzięła próbną jazdę. Wszyscy członkowie komisji, która odbierała łódź znajdowali się na pokładzie. W chwili gdy próba się już kończyła nastąpił wybuch kotła, a płomień uderzył właśnie w miejsce, w którym znajdowało się 11 ludzi; 9 zginęło, jeden odniósł ciężkie rany, jeden uszedł zupełnie bez szwanku. Jak stwierdzono, wypadek nastąpił skutkiem pęknięcia rury w aparacie, który miał służyć na to aby zapobiegać podobnym katastrofom. Jak słyhać, aparat ten podobno wcale nie był w użytku.

Po otrzymaniu wiadomości o wypadku na łodzi torpedowej nr. 339 zatelegrafował minister marynarki do prefekta (landrata) Lorient, że daje mu wszelkie potrzebne sumy, aby nieść pomoc rodzinom ofiar katastrofy.

Katastrofa wywołała w arsenale wielkie wzburzenie. Wielu robotników, którzy mieli krewnych na łodzi torpedowej, pobiegło do szpitala, aby dowiedzieć się o nazwiskach ofiar. Prefekt zawiadomił rodziny ofiar o nieszczęściu.

Łódź torpedową nr. 339 przywieziono napowrót do Lorient. Ludzie ze załogi podają liczne szczegóły o katastrofie. Opowiadają oni, że marynarz Le Vay, który odniósł ranę, skoczył pierwszy do kotłowni, za nim zaś Brochard. Obaj okazali wiele poświęcenia i odwagi. Katastrofa byłaby przybrała jeszcze większe rozmiary, gdyby Le Vay nie był zakreślił kurków i nie był otworzył wentylów.

„Gazeta Olsztyńska“

wychodzi regularnie na wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia. Kto abonuje »Gazetę« na pocztę, a nie otrzyma którego numeru, powinien zaraz w swoim urządzie pocztowym lub u listowego dopomnieć się o swój numer; żadnego numeru nie darować: gdy listowy lub urzędnik na pocztę mówi, że »Gazeta« nie nadeszła, to trzeba żądać, aby urząd pocztowy reklamował czyli postarał się o to, aby urząd pocztowy, w Olsztynie »Gazetę« dostarczył. Nie trzeba żadnego numeru »Gazety« darować. Za swoje pieniądze ma każdy abonent prawo do swojej własności (jaka jest w tym razie »Gazeta«). Gdyby ani listonosz ani urząd pocztowy nie dostarczył lub nie chciał dostarczyć »Gazety«, to dopiero wtenczas należy napisać do nas (pod adresem »Gazeta Olsztyńska — Allenstein), a my wniesiemy zażalenie do dyrekcji poczty.

Trzeba jednak zawsze najprzód udawać się ze swemi żadaniami do listowych lub urzędników poczty z tej przyczyny, że »Gazetę« w Olsztynie rozsyła poczta. Wydawnictwo zaś nasze dostarcza pocztę olsztyńskiej gazety niezapakowane. (Według prawa pocztowego bowiem są główne urzędy obowiązane gazety przeznaczone dla abonentów, pobierających gazety przez listowych lub wprost z urzędów poczty, same pakować i rozsyłać.

Was kostet eine grosse Tasse des echten Kathreiners Malzaffee?

Antwort:

1/2 Pfg.

in Worten: einen halben Pfennig.

Exempel: zu 1 Liter Kaffee nimmt man höchstens 40 Gramm Kathreiners Malzkaffee; zu einer grossen Tasse braucht man den 5-ten Teil, also zirka 8 Gramm Malzkaffee, 8 Gramm Malzkaffee kosten nach dem ortsüblichen Preise zirka 1/2 Pfg.

Kathreiners Malzkaffee ist demnach ein sehr billiges Getränk. Da der »Kathreiner« nun aber ausserdem nach den Gutachten der ersten Autoritäten das denkbar gesündeste und angenehmste Getränk ist und unter allen sogenannten »Malzkaffees«, Getreidekaffees ect. allein einen würzigen, vollen kaffeeähnlichen Wohlgeschmack besitzt, so kann keine Hausfrau besser für sich und die Ihrigen sorgen, als dadurch, dass sie täglich Kathreiners Malzkaffee auf den Tisch bringt.

Die erfahrenen Hausfrauen wissen das schon längst und halten deshalb in ihrem Hause streng auf den echten »Kathreiners« Malzkaffee, dessen untrügliche äusseren Kennzeichen sind: Geschlossenes Paket in bekannten Ausstattungen, Bild, Name und Unterschrift des Pfarrers als Schutzmarke, und die Firma Kathreiner's Malzkaffee-Fabriken. Darauf achte man beim Einkaufe immer.

Co kosztuje jedna duża filiżanka prawdziwej Kathreiner kawy słodowej?

Odpowiedź:

1/2 Pfg.

Dosłownie: pół fenyga.

Przykład: na litr kawy bierze się najwyżej 40 gramów Kathreiner kawy słodowej; na jedną filiżankę potrzebna jest 5-ta część, a więc około 8 gramów kawy słodowej kosztują podług cen dziennych około 1/2 fenyga.

Kathreiner kawa słodowa jest zatem bardzo tanim napojem. Ponieważ »Kathreiner« jest oprócz tego podług zdań pierwszorzędných znawców jednym z najzdrowszych i najulubieńszych napojów i pomiędzy tak zwanymi »kawami słodowymi«, kawami zbożowymi itd. posiada jedynie wytrawny, zupełnie kawie ziarnkowej podobny smak, więc żadna gospodyni nie może dbać lepiej o siebie i swoich, jak przez to, że codziennie gotuje kawę słodową.

Doświadczone gospodyni wiedzą to już dawno i baczą dla tego ściśle na prawdziwą »Kathreiner kawę słodową«, której nieomylnie zewnętrzne znaki są: Zamknięta paczka w swej znanej dobroci, obrazek, nazwisko i podpis księdza Kneippa jako marka ochronna, oraz firma Kathreiners Malzkaffee-Fabriken. Na to należy zawsze uważać przy zakupie.

Male norweskje tłuste śledzie kopa 1,20 m.

większe norweskje tłuste śledzie kopa 1,75 m.

szkockie maties,

bardzo tłuste kopa 2,00 m.

angielskie matties,

z zimowego połowu kopa 2,25 m.

Ihlen

do marynowania i smarzenia kopa 2,75 m.

szkockie duże śledzie

z ikrami kopa 3,00 m.

niemieckie tłuste śledzie

z ikrami kopa 3,00 m.

także dwa razy tygodniowo świeże

towary wędzone.

A. Lubowski,

ulica Olsztyńska 46.

Wszystkim właścicielom budynków i przedsiębiorcom budowlani w Olsztynie i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że mój bogato zaopatrzone

skład tapet i bort

po każdej przystępnej cenie całkiem wyprzedaję. Z wysokim szacunkiem

A. Quednau,

właścicielka J. Quednau.

Majątek

500 mórg dobrej roli, wtem łąki i cegielnia, 2 kilometry szosą od miasta powiatowego w okolicy Olsztyna ma być w całości przy wycenie 30,000 marek, lub 20,000 m. wpłaty z wolnej ręki sprzedana. Landwirtsch. Büro Posen, Sapiechapl. 3.

SYRUP

(Rübenkreude) znakomity w smacze poleca znowu funt po 25 fen.

R. Kaminski,

ul. Prosta 3, w sklepie.

Zonatego

ogrodnika

(zielnika) poszukuje od zaraz lub 15-go kwietnia b. r.

Dominium Kattreinen

p. Bischofsburg.

Posiadłość.

Budynek murowany o 4 izbach, murowana szopa i dwie morgi ogrodu jest z wolnej ręki na sprzedaż. Gdzie? wskaże ekspedycja »Gazety Olsztyńskiej«.

Dom

interesowy w najlepszym położeniu Olsztyna jest natychmiast na sprzedaż. Bliższej wiadomości pod lit. D. 551 udzieli eksp. »Volksbiatta«.

Szynkarkę i ucznia

mówiącego po polsku i po niemiecku przyjmie

A. Doering, skład towarów kolonialnych, wina i delikatesów w Wartemborku

Brunsburska kapela miejska

przyjmuje każdego czasu uczni chcących się gruntownie wyuczyć muzyki. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Ed. Lenhart Musikdirektor, Braunsberg Ost-Pr.

Na post

poleca
sło wie sliwki funt 20 fen.
gruszki funt 20 fen.
owoc mieszany funt 20 fen.
Cukier funt 24 fen.
najlepszy olej lniany litr 50 fen.
wyborne śledzie kopa 2,00 m.
3 sztuki 10 fen.

Max Marcus,

rynek 16.

Niniejszym podaję do wiadomości, iż żyję z moją żoną w rozłączeniu majątkowym (Gütertrennung).

Franciszek Koitka,
w Małym Klebarku.

LOSZY

królewskiej loteryi na konie, główna wygrana powóz, zaprzęzony w cztery konie. Ciągnięcie 25-go maja, poleca po 1 marce księgarnia »Gazety Olsztyńskiej«.

Ventzki's Federzahn-Kultivator

D.R.P.



hervorragend in der Leistung,

billig u. dauerhaft.

Für die Haltbarkeit

DER FEDERZÄHNE

wird unbedingte

GARANTIE geleistet.

(2 Jahre.)

Dieselben werden

mit 3 u. 4 Rädern

geliefert.

Jedyny zastępca na

powiaty Olsztyn i

Ostród

F. Klodziński,

Olsztyn, ul. Jakóba 5.

5-6 zastępców

mogą się tamże

zgłosić.

Na

Wielki Post

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«:

Droga Krzyżowa 10 fen.

Gozkie zale 10 fen.

Płacz i narzekanie Ojców 70 fen.

Głos synogarlicy 1,30 m.

